

Po szkoleniu w Alpach

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 11 czerwca 2008

Samodzielna Grupa Powietrzna, która za kilka tygodni rozpocznie misję w Afganistanie, zakończyła szkolenie w wysokich partiach Alp.

Polskie śmigłowce wykonywały loty w parach i w kluczach wspólnie z niemieckimi instru

Trening został przeprowadzony w bazie Landsberg am Lech, gdzie stacjonuje Lufttransportgeschwader 61 (LTG 61, pułk lotnictwa transportowego), wchodząca w skład Bundeswehry. Wzięły w nim udział dwa śmigłowce Mi-17 i dwa Mi-24 oraz 40 żołnierzy, w tym 18 pilotów z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej oraz 49. i 56. pułku śmigłowców bojowych.

Załogi polskich śmigłowców realizowały program lotów dostosowany do zadań przewidzianych do realizacji podczas misji ISAF w Afganistanie. Wiropląty latały na wysokości do 2,5 tys. m n.p.m. w dzień i w nocy. Załogi Mi-17 trenowały starty i lądowania z lądowisk położonych wysoko w górach, natomiast załogi Mi-24W doskonaliły umiejętności związane ze wsparciem oraz osłoną z powietrza jednostek lądowych. *Zadania wykonywane były w parach i w kluczach wspólnie z niemieckimi instruktorami, latającymi na śmigłowcach UH-1D.* Gospodarze zapewнили naszym załogom bardzo dobre warunki szkolenia i wsparcie logistyczne. Loty wojskowych śmigłowców na terenie Alp są obwarowane ścisłymi procedurami mającymi także związek z ochroną przyrody, co jednak nie przeszkadza w realizacji treningów śmigłowcowych, gdyż do tego celu są wyznaczone określone rejony gór.

Plan szkolenia obejmował także loty nocne w górach o wysokości do 2,5 tys. m n.p.m. /

Zastępca dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrznej, mjr Zbigniew Mitura podkreślał szczególne znaczenie szkolenia. - *Ćwiczyliśmy loty w warunkach utraty mocy na ekstremalnie dużych wysokościach. Zasad aerodynamiki nie da się oszukać. Potrzebne są specjalne umiejętności i doświadczenie.* Równie ważny był kontakt z niemieckim językiem angielskim. Współpraca z obcymi kontrolerami lotów także jest istotna. Nawet powrotny lot do Polski stanowił element treningu wytrzymałościowego - załogi śmigłowców pokonały ponad 1000 km, lecąc z Bawarii do Polski.

Pomysłodawcą zagranicznego szkolenia załóg SGP był gen. broni Waldemar Skrzypczak. Brak zgody instytucji odpowiadających za ochronę środowiska naturalnego na wykonywanie lotów w polskich Tatrach wymusił szkolenie w górach na terenie Niemiec. Dwustronne porozumienie resortów obrony narodowej, sztabów generalnych i dowództw wojsk lądowych Polski i Niemiec pozwoliło przeprowadzić trening doskonalący. Dzięki osobistemu zaangażowaniu szefa SG WP gen. Franciszka Gągora i

jego rozmowie z Inspektorem Generalnym Bundeswehry gen. Wolfgangiem Schneiderhanem szkolenie udało się przygotować i przeprowadzić w bardzo krótkim czasie, co ze względu na planowaną na przełomie czerwca i lipca rotację szkolonych załóg do Afganistanu miało kluczowe znaczenie.

Szkolenie odbywane w bazie 61 LTG w Landsbergu zakończyło kilkumiesięczny cykl przygotowań do misji w Afganistanie. Polskie załogi śmigłowców będą stanowiły komponent powietrzny trzeciej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Wyposażenie grupy stanowią cztery zmodernizowane śmigłowce Mi-17-1V i cztery Mi-24W. Dowódcą SGP jest ppłk pil. Wiesław Franczak z 49. PŚB.



Polskie śmigłowce wykonywały loty w parach i w kluczach wspólnie z niemieckimi instruktorami, latającymi na UH-1D / Zdjęcie: mjr Manfred Kunze, Bundeswehra

Trening został przeprowadzony w bazie Landsberg am Lech, gdzie stacjonuje Lufttransportgeschwader 61 (LTG 61, pułk lotnictwa transportowego), wchodząca w skład Bundeswehry. Wzięły w nim udział dwa śmigłowce Mi-17 i dwa Mi-24 oraz 40 żołnierzy, w tym 18 pilotów z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej oraz 49. i 56. pułku śmigłowców bojowych.

Załogi polskich śmigłowców realizowały program lotów dostosowany do zadań przewidzianych do realizacji podczas misji ISAF w Afganistanie. Wiropląty latały na wysokości do 2,5 tys. m n.p.m. w dzień i w nocy. Załogi Mi-17 trenowały starty i lądowania z lądowisk położonych wysoko w górach, natomiast załogi Mi-24W doskonaliły umiejętności związane ze wsparciem oraz osłoną z powietrza jednostek lądowych. *Zadania wykonywane były w parach i w kluczach wspólnie z niemieckimi instruktorami, latającymi na śmigłowcach UH-1D.* Gospodarze zapewnili naszym załogom bardzo dobre warunki szkolenia i wsparcie logistyczne. Loty wojskowych śmigłowców na terenie Alp są obwarowane ścisłymi procedurami mającymi także

związek z ochroną przyrody, co jednak nie przeszkadza w realizacji treningów śmigłowcowych, gdyż do tego celu są wyznaczone określone rejony gór.



Plan szkolenia obejmował także loty nocne w górach o wysokości do 2,5 tys. m n.p.m. / Zdjęcie: mjr Manfred Kunze, Bundeswehra

Zastępca dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrznej, mjr Zbigniew Mitura podkreślał szczególne znaczenie szkolenia. - *Ćwiczyliśmy loty w warunkach utraty mocy na ekstremalnie dużych wysokościach. Zasad aerodynamiki nie da się oszukać. Potrzebne są specjalne umiejętności i doświadczenie.* Równie ważny był kontakt z niemieckim językiem angielskim. Współpraca z obcymi kontrolerami lotów także jest istotna. Nawet powrotny lot do Polski stanowił element treningu wytrzymałościowego - załogi śmigłowców pokonały ponad 1000 km, lecąc z Bawarii do Polski.

Pomysłodawcą zagranicznego szkolenia załóg SGP był gen. broni Waldemar Skrzypczak. Brak zgody instytucji odpowiadających za ochronę środowiska naturalnego na wykonywanie lotów w polskich Tatrach wymusił szkolenie w górach na terenie Niemiec. Dwustronne porozumienie resortów obrony narodowej, sztabów generalnych i dowództw wojsk lądowych Polski i Niemiec pozwoliło przeprowadzić trening doskonalący. Dzięki osobistemu zaangażowaniu szefa SG WP gen. Franciszka Gągora i jego rozmowie z Inspektorem Generalnym Bundeswehry gen. Wolfgangiem Schneiderhanem szkolenie udało się przygotować i przeprowadzić w bardzo krótkim czasie, co ze względu na planowaną na przełomie czerwca i lipca rotację szkolonych załóg do Afganistanu miało kluczowe znaczenie.

Szkolenie odbywane w bazie 61 LTG w Landsbergu zakończyło kilkumiesięczny cykl przygotowań do misji w Afganistanie. Polskie załogi śmigłowców będą stanowiły komponent powietrzny trzeciej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Wyposażenie grupy stanowią cztery zmodernizowane śmigłowce Mi-17-1V i cztery Mi-24W. Dowódcą SGP jest ppłk pil. Wiesław Franczak z 49. PŚB.
